

List polskiego ucznia Autor tekstu: "Konrad"

Zwracam się o pomoc w rozwiązaniu kilku problemów związanych m.in. z nadchodzącymi rekolekcjami wielkopostnymi. Jestem uczniem liceum ogólnokształcącego, uczniem przerażonym tym, co dzieje się w mojej szkole (domyślam się, że nie tylko w mojej), mocno zaniepokojonym przesuwaniem się kolejnej granicy w stronę całkowitego sklerykalizowania polskiej oświaty. Sam uważam się za niewierzącego katolika (nie jestem ateistą, odróżniam ateizm od nie wierzenia, być może jestem agnastykiem), na pierwszy rzut oka jedno drugiemu przeczy, ale tylko pozornie, po prostu tak ocenia to moje sumienie.

Do Kościoła praktycznie nie chodzę, darzę KK jako instytucje sporą niechęcią z różnych powodów, których chyba nie ma sensu wymieniać, z reguły u każdego powody niechęci do KK są podobne.

Od początku swojej przygody z polskim systemem oświaty uczęszczam na lekcje religii (ściślej: propagandy kościelnej, bo tak ten przedmiot nazywam), w pamięci mam dość bolesne doświadczenia z lekcji katechezy w szkole podstawowej, gdzie „na łaskę bożą” dość brutalnie próbowano indoktrynować kolejne pokolenie uczniów. Jako pasjonat nauk przyrodniczych, głównie biologii już w szkole podstawowej zadawałem katechetkom niewygodne pytania. Pamiętam jak dziś odpowiedź zakonnicy na moje pytanie: *Skąd wziął się człowiek, bo czytałem o tym, że człowiek powstał w wyniku ewolucji i pochodzi od małpy??* –*Nie wiem pampusiu gdzie wyczytałeś takie brednie, ale być może ty masz coś wspólnego z małpami, bo ja i reszta klasy na pewno nie; klasa zareagowała śmiechem, było to bodajże w 5 klasie szkoły podstawowej. Przez kilka następnych tygodni byłem wyśmiewany przez kolegów z klasy. Wtedy jeszcze nie byłem świadomy tego, co próbuje mi się wcisnąć do głowy, nie byłem świadomy poglądów, które teraz wyrażam. Razem z procesem uświadamiania sobie pewnych spraw, powoli zaczął się bunt przeciwko choremu systemowi.....*

Lekcje religii zaczęły mi przeszkadzać, w gimnazjum proporcje między liczbą godzin religii w tygodniu, a innych przedmiotów typu: biologia; chemia; fizyka; j. obcy były dla mnie absurdem. Gdy byłem w 3 klasie gimnazjum pojawiły się plotki o pomysłe wliczania religii do średniej ocen, traktowałem to jako dobry kawał, no bo przecież Polska to kraj świecki, gdzie istnieje wyraźny rozdział Kościoła od państwa, gdzie wolność światopoglądową gwarantuje Konstytucja...

Pierwszy dzień w szkole średniej był szokiem. Dowiedziałem się, że zgodnie z rozporządzeniem szanownego pana ministra Romana Giertycha religia będzie wliczana do średniej ocen. Inni boją się fizyki; matematyki; wychowania fizycznego, a ja panicznie bałem się religii; bałem się, że prawdopodobnie będzie mi obniżać średnią ocen, którą zawsze miałem bardzo wysoką. Ktoś powie: przecież mogłeś przynieść oświadczenie od rodziców. Mogłem, ale nie miałem na tyle odwagi, bałem się, że w nowej szkole, w nowym środowisku skąże mnie to na izolację, zostanę okrzyknięty ateistą, bezbożnikiem, albo opętany przez szatana. Zresztą trudno mieć odwagę w siedmiotysięcznym mieście, w szkole, w której proboszcz zapraszany jest na każdą uroczystość (w tym na 100-dniówkę ;D)

Po prawie dwóch latach, zmieniło się moje podejście do religii. Nie wyobrażam sobie jak mógłbym na nią nie chodzić, przecież moja obecność na lekcji jest jedyną gwarancją względnej poprawności, w razie łamania pewnych zasad moralnych przez siostrę zakonną mogę podnieść rękę do góry i zaprotestować, obronić siebie oraz swoich przyjaciół przed ewidentnym łamaniem praw człowieka pytaniami typu: kto był w niedzielę w Kościele? Kto był u spowiedzi? W razie kłamliwej propagandy mogę, zabrać głos i przedstawić inny punkt widzenia, pokazać, że nie wszystko co mówi Kościół jest prawdą absolutną, zwrócić uwagę na omijanie pewnych kwestii z historii Kościoła. Mogę choć trochę przyhamować proces prania mózgu, odgórnego narzucania opinii KK na wiele tematów np. in vitro; aborcji; antykoncepcji i wielu innych, pokazać, że są inne poglądy niż te, które głosi KK i to, które z nich akceptujemy zależy od sumienia każdego z nas, a nie od tego co nam ktoś odgórnie próbuje narzucić. Mogę choć troszkę przyhamować ten proces, ale sam nie mogę go zatrzymać...

W czwartek (13 marca) stało się coś, na co od dawna czekałem, pojawiły się pierwsze efekty siłowego narzucania swojego zdania uczniom przez KK (jestem zdania podobnie jak część ludzi z KK, że taki sposób uczenia religii i wiary oraz sam agresywny i zaborczy sposób bycia KK w życiu

publicznym spowoduje odwrócenie się społeczeństwa od Kościoła). W szkole pojawił się szum, od samego rana było wyczuwalne zamieszanie, na korytarzach wzmożone dyskusje, jak się przekonałem później część grona pedagogicznego mojej szkoły zareagowała podobnie. Otóż katecheci poinformowali o rekolekcjach wielkopostnych, które odbędą się w dniach 18-20 marca.

Zazwyczaj było tak, że rekolekcje odbywały się w Kościele, kto chciał to chodził, kto nie chciał zostawał w domu, gdyż w szkole nie odbywały się lekcje oraz żadne inne alternatywne zajęcia. W tym roku zdecydowano się na inny sposób zorganizowania rekolekcji: w środę i czwartek (18 i 19 marca) uczniowie przychodzą do szkoły na sprawdzenie obecności (godzina 8:00), a potem całą klasą razem ze swoim wychowawcą i innymi nauczycielami idą do hali sportowej przy sąsiedniej z moją szkołą szkole, gdzie odbędzie się msza święta (tak na halę, nie do Kościoła, ale na halę, będącą częścią świeckiej instytucji jaką jest szkoła publiczna, gdzie zostanie rozłożone stanowisko dla księży do odprawienia mszy!) ze specjalnie przedłużonym na tę okazję kazaniem (8:30 – 10:00). Potem będą inne zajęcia związane z rekolekcjami (10:00 – 11:30) w środę puszcza nam jakiś religijny film, a w czwartek jakiś ksiądz historyk (podobno z IPN) będzie opowiadał o ks. Jerzym Popiełuszko. Oczywiście ks. Popiełuszkę darzę olbrzymim szacunkiem, bo na to niewątpliwie zasługuje, ale mogę się założyć, że znów będzie to historia fragmentaryczna bez wspomnienia o księżach, którzy „kapowali” na Popiełuszkę i współpracowali z SB. Należy pamiętać, że historia częściowa jest historią fałszywą i zakłamana. Na koniec krótkie pożegnanie (wnioskuję, że będzie to modlitwa) i do domu. W piątek zaczyna się podobnie, z tym, że zamiast na halę idziemy do Kościoła, gdzie najpierw odbywa się spowiedź, a następnie msza i droga krzyżowa. Wszystko kończy się około godziny 12:30.

Gdy wczoraj na lekcji religii zostaliśmy poinformowani przez siostrę zakonną o sposobie odbycia się rekolekcji, część mojej klasy oburzona faktem, iż narzuca nam się odgórnie obowiązek uczestniczenia w praktykach religijnych rozpoczęła burzliwą dyskusję z zakonnicą (z tego co wiem podobnie było w innych klasach). Dyskusja toczyła się również na wiele kontrowersyjnych z punktu widzenia KK tematów, część klasy oświadczyła, że wolałaby mieć normalne zajęcia szkolne, po czym siostra zakonna nie będąca w stanie rzeczowo odpowiadać na nasze pytania nazwała nas nieodpowiedzialnymi i postraszyła sądem ostatecznym, gdzie Bóg oceni nas właściwie za niechęć i opuszczanie mszy rekolekcyjnych.

Poczułem, że nadszedł najważniejszy moment aby zacząć walkę z największą patologią polskiego systemu edukacji, aby zatrzymać ten zamach na świecką szkołę. Natychmiast podjąłem rozmowy z częścią nauczycieli. Ci, z którymi rozmawiałem podzielali moją opinię, że wyciąganie konsekwencji za nieuczestniczenie w praktykach religijnych jakimi są zajęcia rekolekcyjne jest karygodne, brak możliwości wybrania zajęć alternatywnych w szkole: lekcji lub innych zajęć dydaktycznych jest niedopuszczalne w świeckim państwie, w szkole państwowej, która jako instytucja publiczna powinna zachowywać bezstronność w sprawach przekonań religijnych i światopoglądowych (Konstytucja RP art. 25 pkt 2).

Niestety gdy namawiałem ich do działania odpowiadali: *odpuść sobie, z nimi nie wygrasz, przyniesiesz usprawiedliwienie od rodziców i będziesz miał godziny opuszczone w trakcie rekolekcji usprawiedliwione.*

Podobnie zachowywali się uczniowie oraz członkowie samorządu uczniowskiego, wszyscy mimo świadomości, że to co się dzieje pogwałca ich wolność sumienia i światopoglądu, boją się zareagować. Jedna z nauczycielek po rozmowie z częścią mojej klasy oraz jak sama mówiła również ze sporą częścią uczniów szkoły, zaproponowała nam zorganizowanie lekcji w szkole. Ona miała pójść załatwić to z dyrekcją szkoły, a potem mieliśmy dogadać się z nauczycielami w sprawie organizacji lekcji dla tych, którzy z różnych powodów nie chcą uczestniczyć w rekolekcjach.

Niestety Szanowna Pani Dyrektor nie wyraziła zgody, ponieważ jak to podobno powiedziała *„odpowiednie zarządzenie mówią o tym, że wszyscy uczniowie mają obowiązek uczestniczenia w rekolekcjach i nie może nic w tej sprawie zrobić”*.

Obawiam się, że możliwości odebrał jej strach przed tym, że spora część uczniów zamiast na mszy rekolekcyjnej usiądzie w szkolnych ławkach, a jak potem wytłumaczyć się proboszczowi z tak niskiej frekwencji wśród uczniów na mszy świętej? Dyrektorze szkoły takie rozwiązanie nakazywały podobno *„odpowiednie zarządzenia”*, a ja zadaję pytanie: Gdzie w tym wszystkim jest najwyższy dokument w naszym Państwie, gdzie jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, która została ustanowiona w trosce o byt i przyszłość naszej Ojczyzny przez zarówno wierzących w Boga, jak i niepodzielających tej wiary, gdzie są jej artykuły mówiące o wolności, prawach i obowiązkach człowieka i obywatela (w tym głównie: art. 25 pkt 2 i 3; art. 30; Art. 31 pkt 2; art. 53)?

Ze względu na to, że nie uzyskałem pomocy w szkole, nie udało mi się zebrać grupy osób, która zaprotestowałaby przeciwko takiej sytuacji, gdyż wszyscy boją się wychylić, obawiam się, że

sam nie jestem w stanie osiągnąć odpowiednich rezultatów. Wolałbym również zachować anonimowość. Chciałbym zapytać, czy działanie mojej szkoły jest zgodne z prawem? Czy pani dyrektor rzeczywiście ma jakieś zarządzenie mówiące o zastosowaniu takiego rozwiązania? Jeżeli moja szkoła łamie prawo to proszę o pomoc we wskazaniu mi odpowiedniej drogi postępowania, ewentualnie o polecenie odpowiednich organizacji i stowarzyszeń pozarządowych, które mogłyby zareagować na tę sytuację choćby przez powiadomienie odpowiednich instytucji państwowych. A być może Polskie Stowarzyszenie Racjonalistów jest w stanie w jakikolwiek sposób zająć się tą sprawą? Pamiętajmy również, że mój przypadek jest prawdopodobnie jednym z wielu, a że moja szkoła to jedna z licznych szkół nie przestrzegających praw człowieka do wolności wyznania, sumienia i światopoglądu.

Piszę ten list w trosce o lepszą Polskę, a lepsza Polska to tylko i wyłącznie Polska świecka. Nie może być mowy o Polsce świeckiej, rozwiniętej, ze świadomym społeczeństwem bez świeckiej i wolnej światopoglądowo szkoły, dlatego ten problem jest dla mnie bardzo ważny.

„Konrad”

(Publikacja: 14-03-2009 Ostatnia zmiana: 15-03-2009)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6407>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl